



Andrzej Baehr prezentuje buhaja Babylone z indeksem gPF 146, ojca buhajów w 2018 r.

## PRIORYTETEM JEST WSPÓŁPRACA Z HODOWCAMI!

✍ RYSZARD LESIAKOWSKI; ■ RYSZARD LESIAKOWSKI

O dokonaniach, szansach i ograniczeniach rozwoju polskiej hodowli bydła mlecznego oraz o za-  
wiłościach na krajowym rynku nasienia buhajów informuje Andrzej Baehr, prezes Wielkopolskie-  
go Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Poznaniu zs. w Tulcach.

**Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt ma bardzo dobre zaplecze do prowadzenia pracy hodowlanej w postaci dużej koncentracji stad bydła mlecznego. Jednocześnie wymagania hodowców w zakresie świadczonych usług i jakości materiału genetycznego są wysokie. Jak udało się firmie zaskarbić zaufanie hodowców?**

Jesteśmy z hodowcami od ponad sześćdziesięciu lat. Osią-

gane wyniki świadczą o nas, o naszym wysiłku i wieloletnim doświadczeniu. Reproduktry WChIRZ są liderami kolejnych rankingów buhajów krajowych od ponad trzydziestu sezonów. Wysokie wartości hodowlane ojców przekładają się na osiągnięcia ich córek. To krowy z woj. lubuskiego i Wielkopolski od lat są krajowymi liderkami w produkcji mleka,

zdobywają czempionaty na wystawach hodowlanych. Bardzo cenna jest dla nas długofalowa współpraca z każdym gospodarstwem, które chce zajmować się hodowlą bydła. Współpraca obejmująca nie tylko sprzedaż oferowanego przez Spółkę nasienia, ale także daleko idące doradztwo. Zatrudniamy ponad 200 inseminatorów oraz 45 doradców ds. hodowli z bardzo dużym doświadczeniem. Nasi pracownicy cieszą się zaufaniem kolejnych pokoleń właścicieli gospodarstw. Wśród firm inseminacyjnych prowadzących program w Polsce to WCHiRZ stawia krowom, kandydatkom na matki buhajów, najwyższe wymagania indeksu. W roku 2017: PF 120, gPF 128 (pozostałe spółki śr.: PF 116, gPF 122). To nasza Spółka ma najwyższy odsetek (83% w roku 2017) matek buhajów z oceną genomową (pozostałe spółki – 64%). To na terenie działalności naszej Spółki poddaje się ocenie pokroju największej pierwiastek (10 900 szt. w roku 2017). W podejmowaniu strategicznych decyzji hodowlanych wspiera nas Rada Hodowlana WCHiRZ. Tworzy ją grupa doświadczonych, zaangażowanych hodowców: zarządzających gospodarstwami KOWR, dzierżawców i rolników indywidualnych, dla których hodowla jest pasją, a nie tylko zawodem. Solidna praca, długofalowe spojrzenie w przyszłość, wiarygodność oraz uzyskiwane w oborach hodowlane i ekonomiczne efekty pozwalają nam nie tylko utrzymać starych hodowców, ale zyskiwać rosnące rzesze nowych, zorientowanych na wielkopolską genetykę.

#### **Technologia genomowa zrewolucjonizowała selekcję buhajów. Jakie wymierne korzyści finansowe i hodowlane uzyskało Wielkopolskie Centrum po wdrożeniu tej technologii?**

Zakładana ostrość selekcji w czasach oceny konwencjonalnej wynosiła 10%, czyli z rocznie testowanych przez WCHiRZ 60 buhajów do rozrodu wchodziło 6–8 reproduktorów. Obecnie realizowana ostrość selekcji jest na poziomie 3%, czyli kupowanych jest około 18–20 osobników z około 600 poddawanych ocenie genomowej. W roku 2017 poddaliśmy ocenie genomowej 670 buhajów, 17 z nich zakupiono do Stacji, pozostałe spółki łącznie oceniły 532 buhaje! Trafność wyboru dodatkowo podnosi wiedza o wartości hodowlanej samic (matek buhajów), ocenianych także metodą genomową. Kupujemy co prawda mniej buhajów, ale za dużo większe pieniądze. Warto przypomnieć, że ocena na potomstwie oraz ocena pokroju pierwiastek były finansowane z budżetu państwa. Całość kosztów oceny genomowej oraz oceny pokroju córek naszych buhajów pokrywa Spółka. Korzyści w dłuższej perspektywie odnoszą hodowcy mający dostęp do reproduktorów niosących większy postęp hodowlany, który powinien przełożyć się na lepszą ekonomikę produkcji mleka, czyli konkretny zysk dla hodowcy.

#### **Jak wpłynęła selekcja genomowa na współpracę z hodowcami?**

Od kilku lat nie kupujemy zwierząt, których wartość hodowlana nie jest znana. Wszystkie kupowane do naszej Stacji buhaje posiadają ocenę na podstawie genomu. Finansowy aspekt rozliczeń najlepiej pozostawić zainteresowanym stronom, jednak współpracujący z nami hodowcy akceptują sys-

tem płatności premijący wysokie wartości hodowlane ich buhajów, w chwili gdy wchodzi one do naszej oferty.

#### **W jaki sposób Wielkopolskie Centrum inwestuje w krajową hodowlę bydła mlecznego?**

Mamy za sobą wiele podejmowanych wspólnie z hodowcami transferów zarodków wyprodukowanych za granicą. Efekty są znacznie poniżej naszych oczekiwań. Jednym z elementów ograniczających przenoszenie zarodków jest zdrowotność polskich stad w zakresie IBR. Kilka bardzo wartościowych buhajów urodzonych w wyniku embriotransferu nie mogło trafić do naszego Centrum z powodu pozytywnych wyników badań serologicznych w kierunku tej choroby. Drugim problemem jest brak korelacji pomiędzy indeksem amerykańskim TPI i polskim PF. Starannie dobrane według TPI zagraniczne pary rodzicielskie dawały często buhajki z bardzo przeciętnymi wynikami indeksu PF. Więcej szczęścia mieliśmy z jałówkami. Możemy pochwalić się najwyżej w Polsce ocenioną jałówką PL005352913657 o indeksie gPF 153, która urodziła się z naszego ET przeprowadzonego w gospodarstwie pani Bożeny Janowskiej. Stosując elastyczne formuły współfinansowania ET, dbamy o to, by obie strony były zadowolone.

#### **Jaka jest skala przenoszenia zarodków w Wielkopolskim Centrum?**

W związku z tym, co powiedziałem przed chwilą, liczba przenoszonych zarodków z importu jest dużo niższa, niż byśmy chcieli. Cieszy nas jednak, że rośnie liczba zarodków pozyskiwanych i przenoszonych w Polsce. Dawczyniami są topowe jałówki z hodowli krajowej. W roku 2017 w gospodarstwach hodowców wypłukaliśmy 47 jałowic (pozostałe spółki łącznie 43 szt.) i pozyskano 287 zarodków. Jałówki urodzone w wyniku przeprowadzanego wspólnie z nami ET pozostają zawsze własnością hodowcy. Najwyżej ocenione samice biorą dalej udział w naszym programie jako dawczynie zarodków.

#### **Z jednej strony polscy hodowcy przekonali się do nasienia młodych buhajów z wyceną genomową i udział tego nasienia w ogólnej sprzedaży systematycznie rośnie. Systematycznie rośnie też genomowa wartość hodowlana buhajów urodzonych w Polsce. Jednakże obserwuje się, że udział polskich buhajów w krajowych rankingach maleje z sezonu na sezon. Co może być tego przyczyną?**

Ranking buhajów to nie jest narodowa reprezentacja, np. w piłce nożnej. Robimy wszystko, co w naszej mocy, by wyselekcjonować i kupić najlepsze młode buhaje dostępne w Polsce. Głównym problemem w pozyskiwaniu buhajów krajowych jest status weterynaryjny gospodarstw. Mamy kontakt ze stadami bardzo wartościowymi genetycznie, niestety realizującymi program szczepień przeciwko IBR/IPV. Urodzone w takich gospodarstwach buhaje muszą być odchowywane na sztucznej sianie i wielu hodowców nie chce tego robić. Buhaja z dodatnim, również poszczepiennym, wynikiem badania IBR nie możemy kupić do Stacji, nawet gdyby był liderem wszystkich list. Aby zrealizować nasze podstawowe zadanie polegające na dostarczeniu najwyższej jakości nasienia w ilości pokrywającej potrzeby reprodukcji





Bardzo cenna jest dla nas długofalowa współpraca z każdym gospodarstwem, które chce zajmować się hodowlą bydła – informuje Andrzej Baehr

w stadach bydła i jednocześnie sprostać niezwykle silnej i narastającej konkurencji, musimy wspomagać się zakupami zagranicznymi. Nie jesteśmy handlarzami nasienia i dlatego kupujemy żywe osobniki, które zasilają polską hodowlę. Teza, że wolimy inwestować w genetykę zagraniczną, jest pozbawiona podstaw. Po prostu buhaje pochodzące z zagranicznych hodowli są zdrowe, a w badaniach genomowych uzyskują wysokie wartości indeksu PF. Są to bardzo często synowie tych samych reproduktorów, jakich używamy na ojców buhajów w Polsce. Bardzo dużo wysiłku musimy włożyć w doskonalenie strony matecznej, pomijając fakt, że jest ona w dużej mierze niezmonitowana. Duża to strata.

**Co należałoby uczynić, aby buhaje urodzone w Polsce mogły konkurować pod względem genetycznym z rozródnikami z czołowych hodowli europejskich?**

Nie sądzę, by dalsze komplikowanie formuły indeksu PF było przydatne. Z cech, których brakuje hodowcom w polskiej ocenie wartości hodowlanej, najczęściej wskazuje się na łatwość wycieleń po buhaju oraz córek buhaja. Kluczowe znaczenie dla porównania buhajów z hodowli polskiej i pochodzących z zagranicy ma, moim zdaniem, wpływ matek na osiągnięte wartości hodowlane. Indeks PF dla samic obliczany jest w Polsce od niedawna, również od niedawna i ciągle bardzo niewiele jałowic oceniamy na podstawie genomu. Do-

piero od kilkunastu sezonów wybieramy do programu jałówek. Drugi sezon część krów, kandydatek na matki buhajów, ma oceny z dokładnością pow. 70% (wcześniej max. 50%). Być może wiele samic o wysokich wartościach genetycznych czeka na odkrycie?

**Jak ocenia Pan dotychczasową działalność Centrum Genetycznego, jakie miałby Pan oczekiwania?**

Z dużymi nadziejami obserwujemy działalność Centrum Genetycznego. Bardzo interesująca jest możliwość sprawdzania na stronie CG indeksu rodowodowego młodego zwierzęcia, wyliczania inbrodu potencjalnego potomstwa, porównywania buhajów, sprawdzania dostępności nasienia. Uważam, że powstanie takiej jednostki pozwala na bardziej świadome prowadzenie prac hodowlanych w stadzie i populacji. Prace zmierzające do wprowadzenia indeksu ekonomicznego oraz nowych cech do oceny wartości genetycznej wkrótce powinny dać efekty w praktyce hodowlanej. Jako miłośnik pięknej polskiej przyrody jestem zainteresowany badaniem nad oceną emisji metanu przez krowy.

**Co Pana zdaniem tkwi u źródeł dużej popularności w naszym kraju importowanego nasienia o niskiej cenie i niskiej wartości genetycznej? Jak można zapobiec temu zjawisku?**

Przede wszystkim zabrakło działań w celu ochrony rynku.

Nikt, żadna organizacja nie potrafiła, nie chciała zaproponować choć minimalnych progów wartości hodowlanej dla buhajów, których nasienie wpływało do Polski. Zachód Europy i reszta świata przez długi czas pozbywały się zalegającego w ich bankach nasienia za cenę jego utylizacji. Nasi hodowcy uważali, że robią interes życia, kupując tak tanio. Wszystko do czasu. Już dzisiaj, widząc w swoich oborach efekty tych kojarzeń, zaczynają myśleć, że trzeba coś zmienić. Oszczędzając niewielkie kwoty w chwili inseminacji, spowodowali poważne straty w swoich stadach w następnych pokoleniach. Niestety, niektórzy hodowcy korzystający z usług wielu prywatnych inseminatorów nadal nieświadomie akceptują niską wartość hodowlaną buhajów wprowadzanych do rozrodu. Źródłem takiego nasienia są pośrednicy zainteresowani maksymalną marżą. Stosowany przez nich mechanizm „tanio kupić, drogo sprzedać” nie służy hodowli bydła. Niestety, jest to zjawisko masowe.

**Czy między krajowymi spółkami inseminacyjnymi jest płaszczyzna do współpracy na rzecz rozwoju krajowej hodowli bydła?**

Jesteśmy wraz z innymi podmiotami polskiego rynku genetycznego zrzeszeni w organizacji EuroGenomics, mając w niej wspólną organizację na poziomie właścicielskim i zarządu. Do EuroGenomics nie należy Genes Diffusion i kontrolowana przez nią Stacja Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Bydgoszczy. Zauważamy, że czasami ma miejsce deprecjonowanie przez SHiUZ pozycji rodzimych spółek, wbrew oczywistym faktom. WCHiRZ z dwoma pozostałymi spółkami współpracuje na poziomie strategicznym – nie tylko w odniesieniu do spraw związanych z EuroGenomics, lecz również na niwie krajowej. Wartość tej współpracy realizowana jest na płaszczyźnie wymiany nasienia buhajów o najwyższych indeksach. Choćby mając na uwadze fakt, że WCHiRZ „stoi” najsilniejszą w Polsce ofertą czarno-białych HF, natomiast spółka małopolska jest liderem w simentalach i rasie czerwono-białej HF. Uważam jednak, że możemy zdecydowanie wspólnie więcej zrobić dla polskiej hodowli.

**Czy Pana zdaniem prywatyzacja krajowych spółek inseminacyjnych jest procesem zakończonym? Czy można spodziewać się zmian własnościowych i jakie mogą mieć one konsekwencje dla krajowej hodowli bydła mlecznego?**

Proces prywatyzacji rozumiany jako zbycie przez Skarb Państwa udziałów spółek inseminacyjnych w ręce uprawnionych hodowców i ich organizacji możemy uznać za zakończony. Zaufanie do WCHiRZ zaowocowało w 2012 roku wejściem do Spółki 7300 uprawnionych udziałowców. W okresie już ponad 6 lat pozycja rynkowa pozostała na najwyższym poziomie w Polsce i nadal rośnie. Z tego powodu nie zmienił się akcjonariat zarówno w zakresie ilości, jak i struktury udziałowców. Nie istnieją żadne symptomy zmiany tej sytuacji po roku 2022, czyli w czasie, kiedy ustaną ograniczenia w zakresie obrotu udziałami płatnymi. Wydaje mi się, że co miało się stać na polskim rynku, już się stało, a wygaśnięcie w przyszłości ograniczeń obrotem udziałami nie powinno mieć wpływu na zmiany właścicielskie w spółkach. Przykładem na taką tezę jest SHiUZ w Bydgoszczy, w której to przejęcie pełnej kontroli przez podmiot zagraniczny nastąpiło już w minionych latach, czyli wtedy, gdy obowiązywał prawny zakaz obrotu udziałami. W tym kontekście farsą i zdecydowanym nieporozumieniem są tezy stawiane przez prezesów z Bydgoszczy o zagrożeniach mogących się pojawić po 2022 roku. Również snute plany odsprzedaży udziałów SHiUZ spółkom strategicznym KOWR oceniam jako potężne zagrożenie dla polskiej hodowli.

**Na świecie obserwuje się rosnącą koncentrację firm hodowlanych. Czy Pana zdaniem wynika to z pragmatyzmu w celu osiągnięcia wspólnego celu, czy też uwarunkowań ekonomicznych, tzn. silniejszy przejmie słabszego?**

Inseminacja podlega prawom rynku. W wielu krajach sytuacja dotycząca struktur organizacyjnych genetyki i inseminacji jest od wielu lat raczej stabilna, postępuje koncentracja działalności, choć pewne ruchy zjednoczeniowe w Europie, czy zakupowe w USA mają cały czas miejsce. Szczególnie dotyczy to firm o zasięgu międzynarodowym. Przykładem nieudanej ekspansji na rynek polski jest wspomniany Genes Diffusion. Zdecydowana postawa pozostałych spółek inseminacyjnych, zwłaszcza WCHiRZ, postawiła silny opór wobec takich planów. W przypadku gdy nie nastąpi jakiś kataklizm czy demontaż administracyjny, zwłaszcza mojej spółki, to inwazja francuska może się okazać trwale nieskuteczna. Niemniej wierzę, że stabilizacja na rynku hodowli i inseminacji w sprzyjających warunkach może także dotyczyć Polski. ✖

REKLAMA



**AUTORYZOWANY  
PRZEDSTWICIEL  
BVL**

- WYCINAKI
- PASZOWOZY SAMOJEZDNE I ZACZEPIANE
- ŚCIELARKI
- SERWIS
- NAPRAWA
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI

www.agrotech-junoszyn.pl  
agrotechjunoszyn@gmail.com | 735 983 686

